Jacek Purchla

Ul. Król. Jadwigi 44

30-209 Kraków

Ocena

rozprawy doktorskiej mgra Pawła Kajzara pt. „Mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu w latach 1935-1989"

Badania nad dziejami i kulturą Krakowa w II Rzeczpospolitej, doczekały się w ciągu ostatniego ćwierćwiecza nie tylko monumentalnej syntezy w postaci 4-go tomu Dziejów Krakowa pod redakcją Janiny Bieniarzówny i Jana M. Małeckiego, ale i wielu cennych opracowań monograficznych. Dotychczasowy stan badań zdominowany jest przy tym z jednej strony przez rozprawy dotyczące historii politycznej i społeczno-gospodarczej miasta, z drugiej zaś historii kultury i sztuki Krakowa. Podjęty przez mgra Pawła Kajzara problem badawczy zarówno wykracza poza ramy historii lokalnej, jak i wymaga szerszego podejścia do złożonej problematyki dziedzictwa kulturowego rozumianego jako nasza pamięć, wybór i tożsamość. Temat rozprawy pt. „Mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu w latach 1935-1989" w pełni więc zasługuje na podjęcie i opracowanie w formie rozprawy doktorskiej. Złożoność problematyki Katedry Wawelskiej jako Ara Patriae – jej wymiar religijny, wartość kulturowa i symbolika narodowo-patriotyczna – to równocześnie test na dojrzałość warsztatową każdego badacza podejmującego ten ambitny temat.

Tytuł przedstawionej do oceny rozprawy doktorskiej pana mgra Pawła Kajzara nie pozostawia przy tym wątpliwości, iż zadanie postawione przed autorem wykracza poza warsztat historyka-dokumentalisty. Królewska katedra koronacyjna pełni bowiem równocześnie rolę narodowego Panteonu. Wawelski pogrzeb marszałka Józefa Piłsudskiego w maju 1935 nie tylko wzmocnił narodowo-patriotyczną funkcję „Świętej Góry Polaków",

ale i w krótkim czasie wywołał poważny kryzys stosunków pomiędzy kościołem a państwem. Funkcja sakralna katedry znalazła się w otwartym konflikcie z nasilającym się pielgrzymstwem narodowym do trumny „Ojca Narodu" i rozwijającym się szybko kultem Marszałka. Jego epicentrum stało się wawelskie wzgórze. Usunięcie przez arcybiskupa Adama Sapiehę – gospodarza katedry – „Relikwii Narodowych" z krypty św. Leonarda możliwe było dzięki adaptacji w roku 1937 krypty Srebrnych Dzwonów na mauzoleum Marszałka. Kryptę zamknęła krata według projektu Adolfa Szyszko-Bohusza, który nad wejściem do krypty zaprojektował prosty modernistyczny baldachim. Do jego wykonania użyto granitu pochodzącego ze zdemontowanego cokołu mysłowickiej wieży Bismarcka w Trójkącie Trzech Cesarzy oraz brązu z armat austriackich. Baldachim spoczął zaś na nefrytowych kolumnach z rozebranego soboru św. Aleksandra Newskiego w Warszawie[1]. W ten sposób dziedzictwo niechciane - w postaci spoliów - stworzyło nowy kontekst dla wawelskiej Akropolis. Dwa lata później, we wrześniu 1939 baldachim i krypta stać się miały na pół wieku dziedzictwem kłopotliwym. Bo dziedzictwo to wykorzystanie przeszłości do współczesnych celów. Zarówno Niemcy, jak i reżim komunistyczny próbowali wymazać kryptę Marszałka z polskiej pamięci zbiorowej. Równocześnie, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Krypta Srebrnych Dzwonów stała się ważnym miejscem kształtowania postaw niepodległościowych, wśród kolejnych pokoleń Polaków. Dlatego słusznie ramy chronologiczne pracy mgra Pawła Kajzara nie zostały ograniczone do fazy kreacji mauzoleum i budowania kultu marszałka Józefa Piłsudskiego w latach 1935-1939 lecz prolongowane o następne pół wieku, aż do przełomu politycznego 1989 roku. To dla czytelnika znak, że poza badaniami historycznymi nad skomplikowaną materią nadawania nowego kształtu materialnego i nowych znaczeń wawelskiej Krypcie Srebrnych Dzwonów autor winien zmierzyć się z problemem dziedzictwa niematerialnego i mauzoleum Marszałka jako miejsca pamięci. Przypomnijmy, że wspólna pamięć to artefakt, który codziennie na nowo konstruujemy, mimo iż ludzie twierdzą, iż istota ich tożsamości jest niezmienna. Pamięć zbiorowa bardziej rekonstruuje, niż rejestruje przeszłość. Pamięć zbiorowa obciążona jest zawsze piętnem teraźniejszości. Bo historia i pamięć to dwie różne kwestie. Można też za Marcinem Królem powtórzyć, że „pamięć historyczna to obraz wydarzeń, a pamięć zbiorowa to ognisko tradycji"[2]. Tak rozumiane miejsca pamięci konstytuują naszą tożsamość. Składają się one zarówno z elementów materialnych, jak i nie materialnych, są bowiem długotrwałymi,

[1] C. Brzoza, *Kraków między wojnami*, Kraków 1998, s. 343-344.
[2] R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 26.

utrzymującymi się przez pokolenia katalizatorami zbiorowej pamięci i tożsamości, które stanowią część społecznych, kulturowych i politycznych zwyczajów.

Tak też trzeba interpretować losy mauzoleum Marszałka na wawelskim wzgórzu. Bo z jednej strony Wawel – jako zabytek - pozostaje miejscem spektakularnych działań artystycznych i konserwatorskich widocznych w samym zamku i katedrze. Jako dziedzictwo natomiast stanowi naszą pamięć, jest naszym codziennym wyborem i współtworzy naszą zbiorową tożsamość. Dlatego też Wawel skupiał i dziś skupia jak w soczewce nasze konflikty pamięci.

Rozprawa doktorska mgra Pawła Kajzara liczy nieomal 400 stron maszynopisu, w tym 313 stron tekstu głównego wraz z 1021 przypisami! Cennym załącznikiem do pracy są 64 ilustracje dokumentujące historię mauzoleum Marszałka. Rozprawa została podzielona na cztery rozdziały (nie licząc wstępu i zakończenia) oraz została opatrzona rozbudowaną bibliografią i aneksem, w którym umieszczono m.in. dwa wywiady przeprowadzone przez autora. Konstrukcja pracy nie budzi wątpliwości. Jest jasna i logiczna odzwierciedlając najważniejsze wątki podjęte w pracy: śmierć i kult Józefa Piłsudskiego; dyskusje i problemy realizacyjne związane z budową na Wawelu mauzoleum Marszałka; „funkcjonowanie" mauzoleum w latach 1936-1939 i wreszcie losy mauzoleum oraz walkę o pamięć o marszałku Piłsudskim w latach 1939-1989. Taki układ doktoratu i tytuły poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów jasno wskazują, że jest to rozprawa eksplorująca różne obszary zagadnień, a nade wszystko praca materiałowa. Autor słusznie podkreśla bowiem we wstępie doktoratu, że choć życie i działalność Józefa Piłsudskiego, a także katedra wawelska i Groby Królewskie doczekały się olbrzymiej literatury przedmiotu to, „wśród tych wartościowych publikacji brakuje jednak kompleksowego studium o mauzoleum Józefa Piłsudskiego". Mgr Kajzar jest też w pełni świadom, że powstanie takiego studium nie będzie możliwe bez przeprowadzenia szerokich i wnikliwych badań archiwalnych.

Dlatego wielką zasługą pana mgra Pawła Kajzara jest nie tylko zwrócenie uwagi na swoisty fenomen mauzoleum Józefa Piłsudskiego w życiu Polski i Krakowa, ale podjęcie tak dogłębnych i czasochłonnych badań archiwalnych nad tym zagadnieniem, których owocem jest recenzowana praca. Podstawa materiałowa pracy pana Pawła Kajzara imponuje bowiem zarówno z punktu widzenia szerokości przeprowadzonej kwerendy archiwalnej, jak i wnikliwości badawczej autora jako dokumentalisty.

Dokumentacyjny charakter pracy i jej konstrukcja oparta przede wszystkim na materiałach archiwalnych są już dobrze widoczne w jej pierwszym rozdziale. Autor

znakomitą jego część pt. „Instytucjonalizacja kultu marszałka Józefa Piłsudskiego" poświęca działalności Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego powołanego 6 czerwca 1935 roku w Warszawie przez prezydenta Ignacego Mościckiego (strony 19-63). Natomiast w zasadzie pomija ważny i dobrze już opracowany wcześniejszy kontekst wawelskich pochówków. Dla zrozumienia złożoności i delikatności problemu warto by było jednak w pracy przypomnieć, że w roku 1927 arcybiskup Adam Sapieha wyraził zgodę (po wcześniejszej odmowie kardynała Jana Puzyny z roku 1909) na pochówek Juliusza Słowackiego w podziemiach katedry. W czasie pertraktacji z ówczesnym premierem rządu Józefem Piłsudskim gospodarz katedry postawił warunek, iż „będzie to ostatnia trumna, sprowadzona do krypt katedry wawelskiej". Piłsudski zaakceptował ten warunek na piśmie, a treść umowy między kościołem, a rządem opublikowano w prasie. „Zgodnie z oświadczeniem Piłsudskiego i Sapiehy Słowacki miał być ostatnim, którego doczesne szczątki złożono wśród grobów królewskich. Sprawa chowania wybitnych ludzi w podziemiach katedry krakowskiej została definitywnie zakończona", napisał w latach osiemdziesiątych wieku XX w „Księdze Sapieżyńskiej" ksiądz Jerzy Wolny.[3]

Warto by też lepiej wykorzystać w tym rozdziale istniejące materiały i opracowania dla wydobycia międzynarodowego wymiaru samej wielkiej uroczystości pogrzebowej w Krakowie. Czytelnik jest od razu „wrzucony" przez autora na głęboką wodę szczegółowych decyzji o charakterze operacyjnym, bez należytego wydobycia ram strategicznych narodzin kultu. Jako historyk sztuki odczuwam w tym rozdziale brak szerszego odautorskiego komentarza do składu Sekcji Plastycznej Naczelnego Komitetu. Osoby: Wojciecha Jastrzębowskiego, Jana Szczepkowskiego, Karola Tichego, Józefa Czajkowskiego, Franciszka Mączyńskiego czy Bohdana Tretera – członków i współpracowników Sekcji - odegrały zasadniczą rolę w późniejszych dyskusjach i sporach z Adolfem Szyszko-Bohuszem o ostateczny kształt mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obszerny rozdział drugi pt. „Koncepcje i budowa mauzoleum" (strony 75-166) przynosi wiele ważnych informacji i – co istotne – weryfikuje zarówno szereg wcześniejszych ustaleń opartych na już wykorzystywanych źródłach archiwalnych, jak i funkcjonujące od lat w obiegu naukowym opinie nie poparte badaniami archiwalnymi. Za istotne uznaję zwłaszcza wiadomości dotyczące dyskusji nad lokalizacją mauzoleum oraz analizę sześciu wariantów projektu adaptacji Krypty Srebrnych Dzwonów wykonywanych przez Adolfa Szyszko-Bohusza (strony 77-92). Ważne są również ustalenia dotyczące

[3] J. Wolny, *Konflikt wawelski. W: Księga Sapieżyńska*, red. idem, t. .2. Kraków 1986, s. 112.

konfliktu pomiędzy Wojciechem Jastrzębowskim, a Adolfem Szyszko-Bohuszem (strony 132-145). Szczegółowe kwerendy i badania archiwalne przeprowadzone przez Pawła Kajzara przynoszą w tych kwestiach wiele szczegółowych ustaleń. Świadczy to dobrze o sprawności warsztatowej mgr Kajzara. Dotychczasowy stan badań nad historią mauzoleum Marszałka był bowiem niejednorodny. Poszczególne wątki poruszane w drugim rozdziale znajdowały się w różnym stadium opracowania. Autor powinien jednak szerzej i dogłębniej omówić stan badań we wstępie. Nie powinien tez pomijać najnowszych publikacji na temat Adolfa Szyszko-Bohusza i wawelskiego mauzoleum Marszałka ogłoszonych przez krakowskich historyków sztuki.[4]

Większa część rozdziału drugiego to jednak swoisty dziennik budowy, w którym deskryptywność przeważa nad analizą. Tak np. na stronach 121-123 pisząc o symbolice zaproponowanego przez Szyszko-Bohusza baldachimu jako metaforze „zjednoczenia się Polski, której ziemie zostały podzielone pomiędzy trzech zaborców podczas rozbiorów" mgr Kajzar wymienia tylko brąz ze zdobytych austriackich dział i nefrytowe kolumny z warszawskiego soboru św. Aleksandra Newskiego, pomijając milczeniem granit ze zdemontowanego – na polecenie wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego cokołu mysłowickiej wieży Bismarcka w Trójkącie Trzech Cesarzy koło Mysłowic. Przytaczam tę kwestię gdyż niektórzy badacze twierdzą, że ów granit pochodzi z poznańskiego cokołu pomnika Bismarcka. W monografii poświęconej mauzoleum wypadałoby tę kwestię przeanalizować i ostatecznie rozstrzygnąć! Konflikty pamięci, niepamięć oraz problem dziedzictwa kłopotliwego i dziedzictwa niechcianego to również polskie doświadczenie wieku XX. Niepodległość r. 1918 oznaczała nie tylko tworzenie nowej symboliki państwowej, ale i burzenie świadectw obcej dominacji oraz wymazywanie ich z pamięci zbiorowej. Dobrze tę kwestię rozumiał Adolf Szyszko-Bohusz. Ten wybitny architekt i konserwator Wawelu – przyznawał, iż „gdy w roku 1918 zmartwychwstała Rzeczpospolita, uchwalono restaurować, a więc zbudować z niczego gmach reprezentacyjny Rzeczypospolitej".[5] To dlatego również Adolf Szyszko-Bohusz odważnie wprowadził do komnat zamkowych kompozycje malarskie całej grupy artystów współczesnych jak m.in.: Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, Zbigniewa Pronaszki, Zygmunta Waliszewskiego i

[4] *Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza*, katalog wystawy, Kraków 2013, s. 85-87; M. Wiśniewski, M. Karpińska, D. Jędruch, D. Leśniak-Rychlak, *Impossible Objects* [w:] *Impossible Objects*, Warszawa 2014, s. 13-58.

[5] A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2012, s. 77.

Józefa Pankiewicza.[6] W tym sensie Wawel podążał wówczas za praskimi Hradczanami, które na zlecenie Tomasa Masaryka, przebudowywał w latach dwudziestych Jože Plečnik [7]. Programowe łączenie tradycji z nowoczesnością – w duchu Plečnika - najpełniej Adolf Szyszko-Bohusz zrealizował na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych w innej oficjalnej rezydencji głowy państwa - w Zamku Prezydenta w Wiśle[8]. Kształt wawelskiego mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego ma swój szeroki kontekst, którego w pracy Pawła Kajzara bardzo brakuje.

Zastanawiają też niektóre wybory autora jako bibliografa. Podstawa źródłowa, na której doktorant oparł swoje badania jest imponująca, a jej zapis pedantyczny. Równocześnie zastosowany w przypisach aparat stosowany jest często bardzo selektywnie. Tak np. obszerny przypis nr 455 na stronie 151 dotyczący sprawy odkrycia w październiku 1938 roku grobu biskupa Maurusa wśród obszernie przytaczanej literatury pomija zarówno pierwszy naukowy komunikat na ten temat biskupa Maurusa opublikowany przez profesora Adama Bochnaka w 27 tomie „Rocznika Krakowskiego", jak i ważne opracowania księdza profesora Jacka Urbana i profesora Zbigniewa Pianowskiego opublikowane w tomie 2 „Studia Waweliana" w roku 1993. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż wszystkie te opracowania autor umieścił w bibliografii na końcu pracy.

W rozdziale trzecim pt. „Mauzoleum w latach 1936-1939" (strony 167-222) mgr Paweł Kajzar wraca na wstępie do konfliktu wawelskiego wywołanego przeniesieniem na polecenie arcybiskupa Adama Sapiehy – gospodarza katedry – trumny marszałka Piłsudskiego do Krypty Srebrnych Dzwonów (strony 170-189). Autor kompetentnie wprowadza czytelnika w naturę istotnej i kluczowej różnicy stanowisk między ołtarzem a tronem. Nie unika jednak ocenności jak np. na stronie 188 gdy pisząc o próbie zastraszenia posłów przez grupę piłsudczyków demonstrujących przed Sejmem przeciw stanowisku arcybiskupa Sapiehy konkluduje: „Niestety protestującym nie udało się wywrzeć większego wrażenia".

Ważnym osiągnięciem badawczym autora jest zamieszczona w trzecim rozdziale wnikliwa analiza roli mauzoleum w Krypcie Srebrnych Dzwonów dla szybkiego rozwoju kultu marszałka Józefa Piłsudskiego przed wrześniem 1939 roku. Dysertacja mgra Pawła

---

[6] *Ibidem*, s. 70-71.
[7] D. Prelovsek, *Jože Plečnik 1872-1957. Architectura Perennis*, New Haven, London 1997, s. 122-152; Zob. także: Ł. Galusek, M. Rydiger, *Jože Plečnik. Architekt i wizjoner 1872-1957*, Kraków 2006, s. 108-161.
[8] Zob.: *Zamek Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej w Wiśle*, red. J. Purchla, Kraków 2005.

Kajzara po raz pierwszy w sposób tak kompetentny i kompleksowy przedstawia skalę i charakter tego niezwykłego zjawiska. Trafnie ukazana została spektakularność Krypty i fenomen kultu połączonego z tworzeniem na Wawelu „nowej obrzędowości narodowej". Ta niewątpliwa zasługa autora byłaby większa gdyby autor potrafił uwzględnić w swej rozprawie szerszy kontekst towarzyszący temu zjawisku. Brak w tym rozdziale analizy złożonej problematyki Wawelu i jego funkcji symbolicznych w II Rzeczpospolitej. Wypadałoby chociaż zauważyć, że Wawel w II Rzeczpospolitej pełnił funkcję oficjalnej rezydencji głowy państwa. Istniała więc naturalna korelacja pomiędzy wizytami państwowymi przyjmowanymi przez prezydenta Mościckiego na Wawelu, a nowym protokołem, którego częścią była wizyta gości zagranicznych w Krypcie. Paweł Kajzar swobodnie porusza się w warstwie dokumentacyjnej, ale zbyt często wykazuje równocześnie niechęć do uogólnień i brak zdolności do syntezy.

Najwyraźniej jednak największy kłopot z pracą miał nie tylko sam autor, ale i recenzent w przypadku rozdziału czwartego pt. „Mauzoleum – krypta w latach 1939-1989". Mgr Paweł Kajzar wyraźnie zaznaczył we wstępie, że wydłużając zakres chronologiczny rozprawy doktorskiej do roku 1989 „podąża za sugestią Rady Instytutu Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego". W finale swej dysertacji zaś wprost napisał, że „zagadnienie obejmujące okres PRL stać się powinno tematem oddzielnej monografii", podkreślając przy tym brak dostępu do szeregu ważnych zasobów archiwalnych. W związku z tym mgr Kajzar nieźle poradził sobie z okresem okupacji hitlerowskiej na Wawelu, natomiast wybiórczo wykorzystał możliwe źródła wiedzy o okresie 1945-1989, unikając zbyt często koniecznych ustaleń faktograficznych. W rozdziałach poświęconych okresowi powojennemu brakuje także w wielu podstawowych kwestiach elementarnej precyzji. Dotyczy to zarówno wydarzeń tuż po roku 1945, jak i bezpośrednio poprzedzających przełom polityczny 1989 roku. Przykładowo na stronie 233 autor zasadniczą kwestię daty zamknięcia krypty dla publiczności przez reżim komunistyczny ogranicza do ogólnikowego komentarza: „na polecenie władz została zamknięta dla zwiedzających". Czytelnik zawoła do autora tak ważnego opracowania naukowego: „no to kiedy"? Równocześnie gdy przedstawiciele reżimu 10 listopada 1988 roku po raz pierwszy w powojennej Polsce pojawiają się przy trumnie marszałka Piłsudskiego mgr Kajzar pisze o „oficjalnej delegacji rządu PRL-u z Kazimierzem Barcikowskim i Ozdorskim" [!]. Profesor Jerzy Ozdowski – działacz katolicki - był wówczas wicemarszałkiem Sejmu, zaś Kazimierz Barcikowski (podobnie jak Ozdowski były

krótkotrwały wicepremier z roku 1980) występował w roku 1988 jako przewodniczący efemerydy jaką był Ogólnopolski Komitet Grunwaldzki. Rządu PRL w krypcie nie było!

Frywolnemu podejściu doktoranta do faktografii, towarzyszyła przy opracowaniu tego „kłopotliwego" rozdziału nieporadność w doborze i interpretacji źródeł i faktów. Osłabia to niestety zaufanie czytelnika do autora trzech bardzo solidnych rozdziałów pracy. Rozdział czwarty jest przy tym bardzo nierówny. Z jednej strony mamy kontynuację solidnych badań archiwalnych opartych m.in. na materiałach IPN. Dotyczy to zwłaszcza niezwykłej postaci majora Józefa Herzoga (tytułowanego pułkownikiem) i jego roli w powojennej walce o pamięć o Józefie Piłsudskim i o kryptę Marszałka. Obszerne objętościowo opracowanie działalności majora Herzoga ma jednak w dużej części charakter publicystyczny i gubi się w szczegółach (na stronie 253 dowiadujemy się np. że wobec trudności w pozyskaniu materiału dla odlania liter na podpis postumentu z popiersiem marszałka Piłsudskiego małżonka majora przekazała moździerz z tłuczkiem). Ta część opracowania – przypominająca we fragmentach kolejny dziennik budowy - winna się raczej znaleźć w aneksie. Równocześnie autor nie wykorzystuje tak podstawowych wiadomości o sporym kalibrze historycznym, jak informacja Krystiana Waksmundzkiego (wywiad w aneksie), że jeszcze na przełomie lata sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na uroczystościach w krypcie marszałka Józefa Piłsudskiego pojawiał się 11 listopada premier Eugeniusz Kwiatkowski! Z tą częścią rozprawy doktorskiej autor najwyraźniej miał kłopot. Ograniczył się więc tylko do funkcji inwentaryzatora. Brak pogłębionej analizy, szerszego kontekstu, krytyki pozyskanych źródeł i samodzielnej interpretacji prowadzi w efekcie do wielu bardzo powierzchownych konkluzji. Dotyczy to również unikania przez autora jasnego stwierdzenia, że środowiska piłsudczykowskie w Krakowie są od lat 80-ch podzielone! Tylko na stronie 299 autor raz używa słowa frakcja, nie dostrzegając równocześnie dychotomii obchodów organizowanych w samej krypcie. Od początku lat 80-ch organizował je zawsze Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego przy Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a honorowymi gośćmi byli - dopóki żyli - legioniści z płk. Józefem Herzogiem na czele. W te ceremonie włączano młodzież harcerską z kilku krakowskich szczepów. Animatorem działań wychowawczych formujących patriotyczne postawy młodzieży był w Komitecie dr Jerzy Bukowski pełniący od 1981 roku funkcje sekretarza, potem wiceprzewodniczącego, a wreszcie - po usunięciu Krystiana Waksmundzkiego (skazany prawomocnym wyrokiem) – od roku 1987 do dziś jego przewodniczącego. Po 1989 roku te uroczystości odbywają się z udziałem władz państwowych i miejskich (najczęściej wojewody i prezydenta Krakowa)

przed lub po mszach "piłsudczykowskich" (19 marca, 12 maja, 6 i 15 sierpnia, 11 listopada, 5 grudnia) i prowadzone są przez dra Bukowskiego lub przedstawicieli współpracujących z Komitetem Małopolskiego Okręgu Związku Piłsudczyków bądź Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego. W przeddzień 6 sierpnia przemawia komendant Marszu Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej. Msze w marcu i w grudniu odbywają się w najbliższą od danej daty niedzielę. 5 sierpnia 2014 roku, w setną rocznicę wymarszu, wieniec w krypcie złożył Prezydent RP Bronisław Komorowski. Gdy więc w tekście np. na stronie 292 jako organizator uroczystości w Katedrze na Wawelu pojawia się Społeczny Komitet Odbudowy Kopca Józefa Piłsudskiego nie wiadomo o jaki komitet autorowi chodzi? Może wyjaśnienia znalazły by się w wywiadzie z drem Jerzym Bukowskim? Autor odnotowuje w pracy fakt przeprowadzenia takiego wywiadu opatrując tę wiadomość tajemniczą adnotacją: „wywiad wycofany". Przez kogo i dlaczego się nie dowiadujemy.

Najbardziej rozczarowującą częścią pracy jest jednak jej krótkie zakończenie. Nie o zwięzłość (dwie i pół strony) jednak chodzi. Zawarte w zakończeniu uwagi, w tym zdystansowanie się autora od bardziej gruntownych badań nad okresem 1945-1989 (zadanym Mu przez Wysoką Radę Wydziału) w istocie winny znaleźć się we wstępie pracy. Zakończenie mogłoby by być natomiast dla autora szansą na przełamanie prowadzonej na kilkuset stronach deskryptywnej narracji. Tak się jednak nie stało. Przytłoczony żmudnymi studiami archiwalnymi autor nie wykorzystał w tej części pracy szansy na zwięzłe i trafne podsumowanie dysertacji.

Natomiast na stronie 312 (strona przedostatnia) autor odnotowuje, iż w związku z umieszczeniem w kwietniu 2010 roku w przedsionku Krypty Srebrnych Dzwonów sarkofagu z ciałami Lecha i Marii Kaczyńskich „idea Mauzoleum, poświęconego wyłącznie Józefowi Piłsudskiemu całkowicie upadła". Kilka zdań dalej mgr Paweł Kajzar dodaje jednak, że: „Poprzez pochówek prezydenta, bezspornie nie została umniejszona ranga miejsca, w którym spoczywał Józef Piłsudski, a zauważyć można wręcz zwiększenie zainteresowania i czci wobec osoby marszałka wśród nawiedzających katedrę i jej podziemia". Ta jednoznaczność sądów autora może dziwić. Pochówek roku 2010 na terytorium Mauzoleum marszałka Piłsudskiego w oczywisty sposób nie tylko zmienił geografię samej krypty i jej semantykę, ale wywołał kolejny konflikt wawelski.

Na stronie siódmej Paweł Kajzar w taki oto sposób zarysował cel swojej rozprawy doktorskiej: „Celem podjętych tu badań naukowych była próba wszechstronnego

przedstawienia powstania i funkcjonowania mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu oraz wydarzeń, które temu towarzyszyły, a były związane z aktywnością Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, władz państwowych, hierarchów kościelnych, legionistów oraz organizacji patriotycznych i niepodległościowych."

Recenzowana praca jest w tej kwestii niewątpliwie ważnym krokiem do przodu. Mimo licznych niedociągnięć jakie posiada przedstawiona do oceny praca chciałbym w konkluzji podkreślić trzy niewątpliwe osiągnięcia autora. Pierwsze zostało już przeze mnie wyżej wspomniane. To weryfikacja wielu funkcjonujących już w literaturze wcześniejszych ustaleń. Drugie to naukowe opracowanie historii powstawania krypty marszałka Józefa Piłsudskiego. W pracy mgra Pawła Kajzara precyzyjnie zidentyfikowano nie tylko najważniejsze etapy jej powstawania, ale i przedstawiono dylematy i konflikty jakie towarzyszyły temu spektakularnemu dziełu. Za największy wkład autora w studia nad dziejami wawelskiej Krypty uważam nowe ustalenia na temat ważnego rozdziału historii kultu Marszałka w latach 1936-1939. Raz jeszcze trzeba też podkreślić wielki wysiłek badawczy autora czego imponującym świadectwem jest ponad tysiąc pracowicie zestawionych obszernych przypisów.

Praca doktorska mgra Pawła Kajzara to równocześnie nowy rozdział wawelskiej historii dziedzictwa kłopotliwego.... Zwłaszcza epilog tragedii smoleńskiej jasno wskazuje, iż o miejscu Wawelu w polskim micie narodowym przesądzały i przesądzają dziś pamięć i polityka!

Dziedzictwo kulturowe to nie tylko proces nieustającej reinterpretacji przeszłości i wykorzystywania jej do współczesnych celów, ale także przedmiot kontrowersji i konfliktów. Prostym przykładem tego faktu są choćby pola bitewne. John E. Tunbridge i Gregory John Ashworth twierdzą, że każde dziedzictwo z zasady jest obszarem debaty i kontrowersji[9].

Ostatnie lata i najnowsze konflikty wawelskie ewokują więc wiele intrygujących pytań. To co natomiast pozostaje bezsporne, to twierdzenie Tunbridge'a i Ashwortha, że każde dziedzictwo z zasady jest obszarem debaty i kontrowersji. Najnowsze losy Wawelu i Krypty Srebrnych Dzwonów tę prawdę potwierdzają!

[9] J.E. Tunbridge, G.J. Ashworth, *Dissonant Heritage*, "The Management of the Past as a Resource in Conflict", Chichester 1996, passim.

Forma pracy nie budzi zastrzeżeń. Zawarte w rozprawie twierdzenia są należycie udokumentowane w dobrze i szeroko opracowanych przypisach. Praca napisana jest językiem jasnym i prostym.

Drobnej korekty wymagają niektóre sformułowania i sposób zapisu jak np. na s.214 Marienbad to Mariańskie Łaźnie, na s.393 nazwa państwa Stany Zjednoczone Ameryki Północnej winna być zapisana: Stany Zjednoczone Ameryki. Zabiegów redakcyjnych wymagają nazwiska niektórych bohaterów pracy mgra Kajzara. Niektórzy z nich mają przed swoimi nazwiskami stopnie i tytuły, a inni nie. Ci pozbawieni tytulatury to zarówno dr Joseph Goebels jak i ksiądz profesor (wówczas jeszcze nie biskup) Józef Życiński. Chodzi więc przede wszystkim konsekwentne, ujednolicone zapisywanie stopni i tytułów, a może o ich nie nadużywanie w pracy doktorskiej.

Stwierdziwszy, że treść dysertacji napisanej przez pana mgra Pawła Kajzara pt. **pt. „Mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu w latach 1935-1989"** świadczy o umiejętności pracy naukowej jej autora, a także o znacznym zasobie jego wiedzy, uzdolnieniach i opanowaniu warsztatu badawczego historyka, pragnę wyrazić przekonanie, iż przedstawiona praca w zupełności spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim.

W związku z tą opinią pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Radzie Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie wniosek o dopuszczenie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, mgra Pawła Kajzara do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. zw. dr hab. Jacek Purchla

Kraków, dnia 29 sierpnia 2016 r.